Nr. 5. Lwów 1. Marca 1892. Rok 1.

DWUTYGODNIK GALICYJSKIEJ C. K. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:
Lwów ul. Skarbkowska L. 2., vis a vis gmachu teatralnego.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80 miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1 50, miesięcznie 50 ct.

Wiec Straży skarbowej.

Znana nam dobrze wiedeńska „Zollämter & Finanzwache Zeitung“ projektuje — jak to już wspomnieliśmy w poprzednim numerze — wiec c. k. Straży skarbowej na dni świąteczne Zielonych Świąt. Sprawa owego wiecu, jako obchodząca ogół c. k. Straży, nie powinna i dla nas pozostać obojętną, tem bardziej, że przedmiotem obrad będzie między innemi sprawa instrukcyi służbowej i zasadniczej wobec mającej wejść niebawem w życie nowej procedury dochodowo karnej a także sprawa centralnego inspektoratu dla c. k. Straży skarbowej.

Nie wdając się na razie w rozbiór tego ostatniego punktu i zostawiając sobie głos w tej sprawie na później, podnieść tu musimy tylko sprawę instrukcyi, jako nas najbardziej obchodzącą. Wszedłszy atoli raz na drogę samodzielności, chcielibyśmy, aby straż galicyjska sama także o sobie radzić umiała, nie spuszczając się na naszych niemieckich „przyjaciół.“

Wychodząc z zasady ogólnej, jesteśmy stanowczo za tem, aby straż galicyjska miała na wiecu odpowiedną i godną kraju reprezentacyę, któraby miała jasne i wyrobione pojęcie o tem, czego ma żądać i o czem mówić. Ażeby tedy nie odgrywać tam w Wiedniu rolę manekinów, kiwających głowami w takt kolegów niemieckich, proponujemy jak następuje:

Kto z członków straży galicyjskiej czuje się na siłach opracować projekt instrukcyi, względnie uwag do instrukcyi, niech się do tej roboty zabiera, aby był gotowym najdalej do połowy maja b. r. Wszystkie takie opracowania prosimy przysyłać do redakcji „Dwutygodnika“ gdzie zawiązany w sprawie wiecu komitet swojski weźmie pod rozwagę opracowania i które uzna za najlepsze, te powiezie reprezentacya galicyjskiej straży skarbowej do Wiednia celem obradowania.

Zdaniem naszem ten rodzaj niejako konkursowego postępowania, najlepiej się nadaje, bo po pierwsze rozbudzi wiele drzemiących sił umysłowych, a po drugie przy wymianie zdań, łatwiej będzie znaleźć jasne i racjonalne przedstawienie rzeczy.

Gdybyśmy stali w innych warunkach bytu, wolelibyśmy — rozumie się — radzić tu o sobie, i nieoglądać się na zdania tych, którym się zdaje, że wskutek innoplemienności, więcej mają od nas rozumu i rozsądku; ale gdy nie może być inaczej jak jest, to pokażmy przynajmniej, że i nam nie obcą jest myśl polepszenia doli współtowarzyszów, i że tam gdzie o wspólne dobro idzie, nie pozostaniemy w tyle.

Raz więc jeszcze odzywamy się do Was towarzysze, abyście wzięli pod ścisłą rozwagę zaprojektowane dzieło i wzięli się do opracowań szczegółowych, ewentualnie prosimy o objawienie zapatrywań jak najszerszego koła czytelników na sprawę samą, abyśmy wiedzieć mogli, jakie nam stanowisko w obec wiecu przyjdzie zająć.

Krótki pogląd na traktaty handlowe.

Aby ze względu na przemysł, handel i stan ekonomiczny kraju módz ocenić doniosłość traktatów handlowych, obecnie przez ciała prawodawcze państw środkowej Europy prawie bez zmiany przyjętych, należałoby przywieść na pamięć ową epokę, w której dwie szkoły przeciwne wrogo przeciw sobie wystąpiły na arenie polityki cłowej.

Powstała przy końcu 16 stulecia szkoła merkantylistów hołdowała zasadzie „iż tylko kruszec szlachetny stanowi bogactwo kraju; należy zatem dążyć do tego, ażeby kruszec szlachetny napływał do kraju; to zaś da się osiągnąć przez handel wywozowy i przez zamknięcie granicy dla handlu przywozowego a względnie obłożenia tegoż wysokiem cłem przywozowem“ Przeciw takim poglądom merkantylistów czyli przeciw tak zwanym protekcyonistom — wystąpili w drugiej połowie 18. stulecia fizyokraci — a na ich czele wielki ekonomista angielski Adam Smith (czytaj Smis), którzy wytworzyli późniejszą szkołę manczesterską czyli wolno-handlową. Fizyokraci postawili zasadę „że państwo powinno się ograniczyć w stosunkach handlowych li do świadczenia bezpieczeństwa i rozstrzygania sporów a zresztą handlowi pozostawić zupełną wolność“. Zapatrywania fizyokratów poparła wielka rewolucja francuska i odtąd w państwach zachodnich i południowych zaczyna objawiać się zwrot do wolnego handlu.

W środkowej Europie zaś przyjęły się zasady szkoły manczesterskiej dopiero w drugiej połowie stulecia. Wprawdzie Niemcy jeszcze w pierwszej połowie 19. stulecia weszły na drogę polityki wolnego handlu, lecz niebawem powróciły do ceł ochronnych. Austrya po zawarciu pokoju cłowego z Niemcami i po przyprowadzeniu do skutku dodatkowej konwencji z Anglią w roku 1868 zerwała zupełnie z dotychczasową polityką ceł ochronnych i wróciła na drogę polityki wolnego handlu. Nagły ten zwrot w polityce cłowej nie mógł pozostać bez ważnych następstw dla stanu ekonomicznego państwa.

Rozpoczęto z wielkim pospiechem wznosić nowe fabryki, już istniejące rozszerzać, wycofywać kapitały z innych gałęzi gospodarstwa i lokować je w przedsiębiorstwach, a nawet zagraniczne kapitały płynęły w tym celu do kraju obficie.

Wobec takiego stanu rzeczy, łudzono się zapatrywaniem, iż na polu przemysłu i handlu osiągnięto tak świetne rezultaty, o jakich tylko marzyć można było. Producenci nie oglądając się za miejscami zbytu i nieobliczając się z popytem i potrzebami konsumcji, posunęli produkcję do najwyższego stopnia. Wskutek takiej nieoględności producentów powstała hiperprodukcja, która podsycana spekulacją giełdową, sprowadziła krach w roku 1873 i wielką ruinę w stosunkach ekonomicznych. Krach ten dał impuls Austryi do powrotu do ceł ochronnych, zwłaszcza, że w roku 1870 objawiła się dążność we Francji i we Włoszech powrócenia do ceł ochronnych. Wprawdzie rząd węgierski opierał się temu, jednakże zwrot państw sąsiednich ku szkole protekcyonistów, zniewolił Węgrów do porzucenia zasad szkoły manczesterskiej w polityce cłowej.

W czasie tego przewrotu w polityce cłowej istniały między Austryą a Anglją i innemi państwami kontynentalnemi traktaty handlowe z klauzulą najwyższego uprzywilejowania do końca roku 1878. A ponieważ w tym okresie powstała ogólna dążność państw do jak najszybszego uregulowania stosunków handlowych na zasadzie ceł ochronnych, przeto następowało wypowiadanie traktatów jeszcze przed upływem roku 1878. Austryi jednak najwięcej zależało na utrzymaniu dobrych stosunków handlowych z Niemcami, ponieważ największy procent exportu austryackiego przypadł na Niemcy.

Dlatego też Austrya starała się nawiązać z Niemcami rokowania, które z powodu nieuzasadnionych żądań delegatów niemieckich nie przyszły do skutku. Nie po-

---

Dwa prądy.

Rzecz dzieje się na wałach hetmańskich przed gmachem krajowej dyrekcji Skarbu. Spotykają się naczelnik emeryt z nowo mianowanym szefem.

Emeryt. Dzień dobry! jakże tam się panu prezesowi urzęduje na mojem miejscu?

Nowy szef. Dziękuję, rozglądam się dopiero....

Emeryt. Tak... a to może mogę panu kilka wskazówek wypowiedzieć...

Nowy szef. Mocno obowiązany...

Emeryt. Bo to widzi kolega, przedewszystkiem potrzeba zaprowadzić system oszczędnościowy w awansach, nie kwalifikować urzędników dobrze i nie dopuszczać do szybkiej nominacyi.

Nowy szef. Jakto? a skoro już sobie zasłużył na wyższą posadę...

Emeryt. A któż tam wyżej będzie wiedział, że sobie zasłużył, jak go pan należycie osmaruje.

Nowy szef. Daruje pan, ale ja w takie rzeczy się nie bawię, chcę iść drogą sprawiedliwą, kto zdolny i ma prawo do awansu, temu chętnie pomogę.

Emeryt. Ależ kolego, to niemożliwe, a gdzież system oszczędnościowy! Urzędnik, czy go się awansuje, czy nie, musi jednakowo ciągnąć...

Nowy szef. Tak, ale szemrze z niezadowolenia.

Emeryt. A cóż mnie takie kiwanie palcem w bucie szkodzi! Owszem, za takie oszczędzanie jeszcze by się order dostał.

Nowy szef. Ja panie dla orderu nie pracuję, tylko dla państwa, a w pierwszej linji dla kraju, zresztą według rady pana niktby nie awansował.

Emeryt. Ależ i owszem, tylko nie kto bądź, nie ta zwyczajna hołota, przecież mamy swoich protegowanych; to wprawdzie najgłupsi, ale też i najwygodniej się takimi otaczać.

Nowy szef. A! Przepraszam — ale ja nie będę właśnie popierał protekcyi. U mnie wszyscy równi — a protekcyą: zasługa.

Emeryt. Co pan wygaduje! Ależ pan z takiemi zasadami nie utrzyma się rok na stanowisku.

Nowy szef. Ha! to już moja rzecz! Do widzenia!

Emeryt. (do siebie). U! źle, wziął łeb „spaar-sistem“, protekcya i biurokratyzm! Już nie będę miał następcy dla moich idei — muszę z niemi umierać. Źle!

(Śmigus.)

zostawało wobec tego nic innego Austryi, jak przedłużyć wypowiedziane traktaty z Niemcami, Francją i Włochami do końca roku 1878. Z Anglją taki układ cłowy najwyższego uprzywilejowania zawarto jeszcze w roku 1876. A ponieważ układy te pozostawiały kontrahentom możność podwyższania ceł, przeto Austrya nie mogąc zawrzeć korzystnych traktatów handlowych — wprowadziła w r. 1878 taryfę autonomiczną, podwyższając cło o 15% i ustanawiając cła retorzyjne czyli różniczkowe dla tych państw, które towary lub okręty austro-węgierskie niekorzystniej traktowały, aniżeli towary lub okręty innych państw. Na podstawie taryfy autonomicznej przyszedł do skutku traktat w roku 1878 tylko z Włochami na lat 10.

Gdy podjęte w roku 1881 po raz ostatni rokowania z Niemcami nie doprowadziły do pożądanego celu, nadto gdy nietylko w Niemczech, lecz i w innych państwach cła ochronne poczęły się wzmagać, wprowadziły Austro-Węgry w roku 1882 nową taryfę cłową, którą nałożono cło na zboże, bydło i na wiele innych dotychczas wolnych produktów rolniczych, jakoteż wprowadzono opiekuńcze cło przemysłowe. Również podwyższyła ta taryfa cło retoryjne o połowę.

W roku 1887 wprowadziły Austro-Węgry nową taryfę cłową, która przyjęła wysokość ceł zbożowych według taryfy niemieckiej z roku 1885. Taryfa ta przez podwyższenie cła od ropy naftowej, przyniosła pewne korzyści galicyjskiej industryi naftowej.

W roku 1875 zawarły Austro-Węgry traktat handlowy z Rumunią na lat 10. Gdy z powodu zarazy bydlęcej, ograniczyły Austro-Węgry handel bydłem z Rumunią, uczuły się Rumunia tem mocno dotkniętą, co spowodowało obydwa państwa do wypowiedzenia traktatu handlowego w roku 1885 i do prowadzenia przez 5 lat wojny cłowej, która obydwa państwa przyprowadziła o milionowe straty corocznie. Wprawdzie ta wojna cłowa w przeszłym roku ustała, jednak granica dla dowozu bydła rumuńskiego do Austro-Węgier ze względów sanitarno policyjnych otwartą nie została. Skutki zamknięcia granicy rumuńskiej najbardziej ze wszystkich prowincyj państwa odbiły się na Galicji, zwłaszcza z tego powodu, że w roku 1889 dla braku paszy bardzo znaczna ilość bydła wyginęła w Galicji.

Obecnie na polu polityki cłowej zapanowali protekcyoniści, gdyż nietylko Europa ale i Stany Zjednoczone Ameryki północnej wprowadziły cła ochronne.

Teraz przychodzimy do rozwiązania pytania: który system jest lepszy? czy ów ceł ochronnych czy też ten wolnego handlu. W teorji tak za tym jak i za owym systemem przemawia wiele poglądów uwzględnienia godnych. W praktyce według naszego zdania zdaje się być najlepszą droga pośrednia już i z tego względu, że nie każdy system może być bezwzględnie zastosowanym do wymogów pewnego państwa.

I tak n. p. Francja i Anglia mogły ze względu na wielki rozwój swego przemysłu oświadczyć się za systemem wolno handlowym, bo chociaż wszystkie państwa zamknęłyby granice dla towarów francuskich i angielskich, to przecież te dwa państwa mogą swe towary zbywać w koloniach. Państwa zaś, których industrja stoi na niskim stopniu, a zatem państwa, których towary nie mogą konkurować z towarami państw wysoko rozwiniętych; państwa więc, a do nich należy i Austrya, które przy wolnej konkurencyi zalane zostałyby towarami zagranicznymi, powinny się przechylać ku zasadzie ceł ochronnych.

Umiarkowane cła ochronne mogą dźwignąć pewne gałęzie przemysłu, jak to mamy przykład na industryi węgierskiej, której obecnie pewne gałęzie mierzyć się mogą z produkcyą francuską i angielską. W końcu zauważyć musimy, że cła na zboże nałożone nie mają wcale racyi bytu, jak nam na to dostarcza dowodu rolnictwo niemieckie, które przez nałożenie a względnie podwyższenie cła od zboża, nie postąpiło ani na krok naprzód; ale owszem cło to zbożowe w Niemczech sprowadziło wielkie ciężary na ludność uboższą, bo zamiast podnieść rolnictwo, podniosło ceny zboża na korzyść niewielkiego kółka agrarystów, którzy setki milionów marek na tem zyskali. Przyczyny intenzywności i wysokiej kultury rolnictwa francuskiego i angielskiego szukać należy nie w cłach zbożowych, lecz w innych czynnikach społecznych i ekonomicznych.

Położenie kierowników oddziałów.

I.

Z pomiędzy wszystkich funkcyonaryuszów c. k. Straży skarbowej najniewdzięczniej sytuowani są nadstrażnicy jako kierownicy oddziałów, a to tak pod względem socyalnym, jakoteż i materyalnym.

Aby dać wierny obraz rzeczy, należy rzeczywistość we właściwem przedstawić świetle, wypada naprowadzić fakta tak jak są same w sobie, bez przesady i retorycznej okrasy; a ile możności z sądem jędrnym i logicznym.

Wogóle kierowników oddziałów można porównać z motorem niższego rzędu, puszczającym w ruch całą maszynę służbową, a właściwie motorem, utrzymującym w ciągłym ruchu tę maszynę, który kosztem własnej emocyi na wszystkie przynależne do niego kółka i kółeczka, a nawet na koło wyższego rzędu swój ruch przenosi.

Wychodząc z tego założenia musi się przyznać, że na kierowniku oddziału polega cały ruch służbowy, na nim spoczywa cała odpowiedzialność oględnego, energicznego i wynikami uwieńczonego wykonania służby, a po za służbą utrzymywanie porządku i ładu. Wszak od kierownika oddziału zawisło tworzenie z materjału nawpół surowego, czasem niepodatnego, dzielnych, mających znajomość rzeczy czynników służbowych. Bo któż jeżeli nie kierownik oddziału uczy nowo przyjętego strażnika stawiać pierwsze kroki wpośród tylu różnorodnych gałęzi służbowych?

Zkąd wychodzą pierwsze myśli długich, nieraz zawiłych relacyj i raportów składanych przez Władze przełożone wyższe, jeżeli nie od kierownika oddziału? Kto wprowadza w pierwszej linji w praktykę zawikłane nieraz ustawy i rozporządzenia? kierownik oddziału. Zawsze i wszędzie wysunięty jest na pierwszy sztych kierownik oddziału. Na każdym kroku czeka go ciągła, różna i bez wytchnienia praca, a co najważniejsza, niewdzięczna.

Że tak jest, weźmy na uwagę, iż oddział ma do kontroli przydzielonych kilka gorzelń, dwa lub trzy browary, dwie destylatury wódki, dwie hurtownie, 60 trafik, 80 sprzedawców cukru, 100 kilku szynkarzy wódki i sprzedawców wódki wolnej od opłaty i wiele jeszcze innych przedsiębiorstw; musi się tedy przyjść do przekonania, że chcąc z pewnym dodatnim wynikiem te przedsiębiorstwa skontrolować, potrzeba przynajmniej sześciu ludzi.

Tymczasem jest w oddziele trzech lub czterech funkcyonaryuszów i do tego jeden zwykle początkujący.

Kogóż więc w takim składzie rzeczy dotknie twarda konieczność służbowa, jeżeli nie kierownika oddziału, który głową i nogami nadrabiać musi, po nocach i w dzień, aby tylko powinności służbowej stało się zadość.

Podczas gdy nadstrażnik *adlatus* powróciwszy ze służby i wypełniwszy raport, do miłego układa się wypoczynku, lub

się w przyjemnem kółku zabawia albo lekturą zajmuje, kierownik oddziału gdy wróci ze służby, musi niestety głowę sobie łamać, do czego najpierw ręce by przyłożyć. Czy sprawdzać raporta i sposób wykonania zarządzonej służby, czy przechodzić stos oznajmień wyprowadzonej z gorzelń wódki, — a wypełnionych przez podwładnych których musi się skontrolować, czyli porządkować rejestra oznajmień, zapiski oddziałowe lub czy nareszcie brać się do sprawozdań z terminem odwrotnej poczty?

Wobec tego ogromu pracy dostaje nieraz zawrotu głowy i stoi bezradny wśród stosu tych spraw a w głowie kręci mu się jak w centrifudze. Myśli i myśli i sam nie wie od czego i jak zacząć. Tysiąc przeszło exhibitów w przeciągu roku załatwić, do trzydzieści różnych notatek i zapisków w porządku utrzymać, a przytem przepisaną liczbę godzin służby zrobić, to jest przecież nad siły!!!

Komendant posterunku żandarmeryi ma przepisane tylko 5 godzin dziennie służby, mimo że jego kancelarja nie dostarcza mu tyle różnorodnych czynności, a liczba exhibitów w roku rzadko kiedy 600 dosięga.

Wyznać trzeba, że referent przy jednym z największych urzędów, nie spisze w przeciągu dwu lat tyle papieru i atramentu, ile spisze kierownik oddziału w jednym roku.

A czy jest poszanowanie i uznanie tej jego pracy? Nigdy!

Zamiast uznania połknie niejedną gorzką pigułkę ze strony swego bezpośredniego przełożonego. Za co? Za bagatelę częstokroć.

KORESPONDENCYE I INFORMACYE.

Z pod Tatr, w lutym 1892.

Każdy numer „Dwutygodnika galicyjskiej c. k. Straży skarbowej“ czytam zawsze z wielką uwagą i z przyjemnością: orzec więc sumiennie mogę, że wydawnictwo pod każdym względem bardziej celowi odpowiada niż pismo niemieckie „Zollämter und Finanzwache-Zeitung“. Pan Arming bowiem większą część swego pisma używa na reklamę swojej księgarni i antykwarni, jak również na przeróżne inseraty, tak iż bardzo skromna cząstka jest poświęconą sprawom nas bardziej obchodzącym. „Dwutygodnik“ zaś od deski zawiera wyłącznie artykuły w wytkniętym zakresie zestawione, wiele przeróżnych wiadomości wyłącznie straż skarbową obchodzących a nawet jej wiele korzyści przynoszących.

Pytam więc, czego ci szanowni gasiciele budzącego się ducha samodzielności w korpusie straży od Dwutygodnika żądają? Czy będąc osobnikami starszej zacofanej daty, co raz bardziej jaśniejącego światła w korpusie naszym znieść nie mogą? czy chcą aby po wieki przez nich wychwalany despotyzm służbowy istniał? aby straż skarbowa była ustawicznie bezmyślnym automatem, poruszanym li siłą despotyczną swych wszechwładnych panów przełożonych. Czy tym szanownym panom do tej pory nie jest wiadomo, z jakich żywiołów obecnie straż skarbowa jest złożoną? czy nie ma w korpusie naszym ukończonych gimnazyalistów, realistów a nawet akademików? czy ten materjał służbowy nie ma prawa i nie jest ukwalifikowany po ludzku myśleć i czuć, w sprawach osobistego dobra działać, przed czynionymi mu krzywdami się chronić i bronić się w dozwolonym zakresie!

Was szanowni gasiciele proszę bardzo pozostawić nowo narodzone dziecię skarbowe w spokoju i niem się nie troszczyć więcej, albowiem starcom zgrzybiałym i dzieciom bezsilnym wychowanie niemowląt nigdy poruczonem nie bywa.

Do Was zaś szanowni towarzysze broni młodszych śmiem się z zaufaniem odezwać, prosząc bardzo nie zrażać się nigdy i nigdzie przeciwnościami, co chwila na drodze postępu nam stawianemi. Siłami młodemi złączeni łatwo i raźnie wszelkie przeszkody usuniemy. Gromadźmy się więc z zaufaniem około naszego rodzinnego ogniska, Dwutygodnika, wspólnie i wytrwale pracując dla dobra ogółu a pewnie rychło lepszą i znośniejszą dolę od dzisiejszej wywalczymy.

N. N.

Odpowiedź na końcowy ustęp rozp. wys. min. Skarbu z 28/11. 1891 l. 40338 w sprawie postępowania przy wypośrodkowywaniu ułamków jednego stopnia hektolitrowego alkoholu wynikłych z obrachunków, a umieszczonego w Dwutygodniku Nr. 2.

Pod wykluczeniem okoliczności a to przy wypośrodkowywaniu pojedyńczych ilości alkoholu, z którym dopiero ogólna suma tworzy się a która do odnośnego rachunku wpisaną zostaje (jak naprzykład przy wypośrodkowywaniu ilości alkoholu znajdujących się w pojedyńczych beczkach), co przy tego rodzaju obliczeniu *mogą* tylko ułamki niżej jednej setnej stopnia hektoltr. jako nieuwzględnione pozostać, należy rozumieć posyłkę, składającą się z kilku beczek transportowych mianowicie:

Przykład:

beczka Nr. 2. zawiera po obliczeniu $500^{25}/_{100}$ l. %

beczka Nr. 8. zawiera po obliczeniu $700^{34 \cdot 4}/_{100}$ l. %

więc czwórkę w trzecim rzędzie postawioną, czyli tysięczną część stopnia hektolitrowego nie należy brać za całą setnę i doliczać do 4. w drugim rzędzie, gdyż w takim razie byłoby nie $^{34 \cdot 4}/_{1000}$ l. % lecz $^{35}/_{100}$ l. % tylko takową zupełnie opuścić i wpisać jak w niniejszym wypadku przy beczce Nr. 8—700.34 l. %.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Reskrypt Wysokiej c. k. krajowej dyrekcyi Skarbu we Lwowie z dnia 19. stycznia 1892 L. 3790 do wszystkich c. k. powiatowych dyrekcyj Skarbu.

„W myśl reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 7. stycznia 1892 L. 47607/91 zauważały organa kontrolne przy sposobności przedsiębrania rewizyj w gorzelniach podlegających opodatkowaniu spożywczemu, że używane bywają gdzieniegdzie rektyfikatory do destylacyi takiego rodzaju, które się składają z dwóch oddziałów z sobą stale zespolonych (zmontowane) zaś między sobą — rurą (przyrządem) odpływową złączonych. Każdy z tych oddziałów zaopatrzony jest wentylem (kurkiem) powietrznym a które są tak umieszczone, że podczas gdy otwór wentyla powietrznego przeznaczonego czyli umieszczonego na górnej części (oddziele) rektyfikatora jest wyżej wzniesiony jak inny najwyższy punkt tego przyrządu, przeciwnie znajduje się otwór wentyla powietrznego dla drugiej dolnej części (oddziału) rektyfikatora pomiędzy wierzchniem dnem a wspólnem dnem obu oddziałów. Przy tego rodzaju konstrukcyi rektyfikatora nasuwa się możność upuszczania zebranego lutrynku w górnej części rektyfikatora dolnym wentylem powietrznym bez naruszania jakiegokolwiek rodzaju urzędowego zamknięcia w sposób następny:

Komunikacya czyli przystęp pary alkoholowej między obydwiema częściami (oddziałami) rektyfikatora jest otwarta i lutrynek w większej ilości zbiera się przy forsownem ochładzaniu deflegmacyi, skoro tylko powierzchnia (niveau) lutrynku nagromadzonego w dolnej części rektyfikatora a nieco już w górnej, dosięgnie krańca otworu wentyla powietrznego dla dolnego oddziału przeznaczonego poczyna odpływać tym wentylem i do naczynia podstawionego lutrynek łapany być może.

Poleca się więc wszystkim c. k. powiatowym dyrekcyom Skarbu odnośnie do powyższego reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu zauważyć tę okoliczność wszystkim podwładnym organom, do dozoru gorzelń przeznaczonym, oraz zarządzić przestrzeganie, ażeby wentyle powietrzne przy tego ro-

dzaju konstrukcyi rektyfikatora a względnie dolnego oddziału, zaopatrzone były odpowiednią rurą mosiężną o tyle, o ile sięga wysokość tego punktu, gdzie górnej części wentyl powietrzny umieszczonym jest w celu uniemożebnienia kryjomego upuszczania lutrynku z rektyfikatora.

Nowy dodatek propinacyjny. JE. Pan Minister skarbu w wykonaniu rezolucji uchwalonej na posiedzeniu Izby posłów dnia 16. lutego b. r. w sprawie ściągania i przypisania dochodowego podatku propinacyjnego w tych miejscowościach w których to prawo faktycznie wykonywane bywa, wydał stosowne zarządzenie.

Wyciąg z orzeczenia najwyższego tryb. admin.

Przeciw orzeczeniu Wysokiego c. k. Minist. Skarbu z 27. marca 1886 Nr. 9378 wniósł dzierżawca podatku konsumcyjnego w K. zażalenie do najw. trybunału administracyjnego dotyczące poboru podatku konsumcyjnego od cieląt, twierdząc że jeżeli w inny sposób udowodnionem zostanie, iż cielę, któremu żaden ząb mleczny nie brakuje przekroczyło rok wieku, uważane być winno jako wyżej roku i odpowiednio opodatkowane!

Najwyższy trybunał administracyjny na posiedzeniu z dnia 11. stycznia 1887 odrzucił zażalenie z następującego powodu:

Do poboru opłaty od cieląt służy postanowienie zawarte w uwadze 2. do taryfy podatku konsumcyjnego od mięsa dla kraju otwartego do ustawy z 16. czerwca 1877 dz. u. p. Nr. 60. „2. Jako cielęta które nie przekroczyły roku, będą uważane jako te którym żaden mleczny ząb nie brakuje.“

Wskutek powyższej normy pomiędzy niższą a wyższą pozycją taryfy na żadne dowody, ze strony osób podatkujących że cielę nie przekroczyło roku, zważać nie można, jeżeli zęby mleczne brakują i odwrotnie ze strony Wys. Skarbu tudzież ze strony dzierżawców podatku kons. chociażby udowodnionem zostało, że cielę starsze jest jak rok, jednakże ma wszystkie zęby mleczne, jako niżej roku według ustanowionej normy uważanem być ma.

Z RADY PAŃSTWA.

Izba Panów przyjęła na dniu 20. lutego ustawę o ordynacji Dzieduszyckich. Ordynacja obejmuje dobra w powiecie sokalskim i jarosławskim, oraz muzeum przyrodnicze we Lwowie wraz z przynależnymi budynkami. Pierwszym ordynatem jest JE. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

W Izbie deputowanych wniósł Rząd projekt nowej ordynacji hr. Pergenów i ks. Paarów.

W sprawie dodatku drożyźnianego panuje w kołach urzędniczych rozgoryczenie z powodu, iż Rząd nie zgodził się na zawotowaną przez Izbę kwotę 1. miljona, lecz upiera się przy pół miljonie. Dodatek ten, jeżeli w ogóle będzie miał miejsce — ma być rozdzielony do końca marca.

Przy debacie w podkomitecie komisji budżetowej zaproponował poseł Beer, aby dodatek był stałym, albowiem projektowany rozdział wyglądałby na żebraninę, niegodną urzędnika.

Ostatecznie projekt rządowy, przeznaczający *jako dodatek drożyźniany dla urzędników pół miliona* przyjęty został przez Izbę panów.

Sprawa więc została ukończoną w ten sposób, że właściwie mało co się dostanie urzędnikom; co się zaś tyczy sług i innych funkcyonaryuszów rządowych, to o tych chyba nie warto i wspominać, bo dla szczupłości sumy dla nich zapewne nic nie zostanie.

Przy tej sposobności powiedział JE. minister Steinbach, że stałe polepszenie doli urzędników jest niezbędne; zarazem uchwalono budowę kolei Stanisławów-Woronianka, poczem hr. Taaffe zamknął Radę państwa.

Reforma podatków. JE. Minister dr. Steinbach wniósł na posiedzeniu Rady państwa zapowiedzianą już dawniej reformę podatków. Cała reforma jest objęta jednym projektem ustawy. Co się tyczy podatków bezpośrednich osobowych, to istniejący dotychczas podatek zarobkowy i dochodowy zastąpiony zostanie podatkiem ogólnym osobowo-dochodowym od dochodów powyżej 600 złr. rocznie. Podatek ten będzie progresyjny — t. j. według skali od 6/10% do 4% od dochodu.

Izba deputowanych między innemi przedłożeniami uchwaliła podwyższenie płacy dyetaryuszom i służbie pomniejszej.

Pytania i odpowiedzi.

1. Pytanie. Ile roczna prowizja nadstrażnika po 15. latach służby wraz z 2. pięcioleciami wynosi.?

Odpowiedź. Roczna prowizja wraz z dwoma pięcioleciami nad 15 do 20 lat służby nieprzerwanej, wynosi dla nadstrażnika 171 złr. 55 ct.

2. Pytanie. Na ile godzin naprzód ma być wywóz wódki za opłatą, lub bez opłaty z gorzelni w dotyczącym oddziele przez przedsiębiorcę oznajmiony.

Odpowiedź. Ustawa gorzelniana nie wspomina wprawdzie, na ile godzin naprzód ma być taki wywóz z gorzelni przez przedsiębiorcę, organowi, któremu dozór nad gorzelnią jest poruczony, oznajmiony — jednakowoż samo przez się rozumie się, że przedsiębiorca w tym wypadku musi taki stosunek czasu w odnośnem oznajmieniu określić, wnosząc rzeczone oznajmienie, by organ skarbowy miał czas zaciągnąć odnośne daty do rejestru oznajmień, przepisać dotyczącemu członkowi straży skarbowej służbę, a ten by mógł n. p. przestrzeń 25 lub 35 klm. wolnym krokiem idąc, przebyć tak by mógł przed oznaczonym czasem w gorzelni stanąć i był w możności wywóz ten odprawić.

W tym kierunku powinna Władza skarbowa I. instancyi odpowiednie zarządzenie wydać, jak n. p. lwowska c. k. powiatowa dyrekcja skarbu wydała rozporządzenie, by przedsiębiorcy gorzelni wywóz wódki ze swego składu na 48 godzin naprzód oznajmiali, a już bezwarunkowo na 24 godzin.

3. Pytanie. Czyli członkom c. k. straży przysługuje prawo wolnego wyboru szpitala bez względu na to czyli odległość od miejsca pobytu jest większą lub mniejszą i czyli to jest szpital wojskowy lub cywilny.

Odpowiedź. Funkcyonaryuszom c. k. Straży skarbowej przysługuje wtedy tylko prawo wolnego wyboru lazaretu, jeżeli w dotyczącym okręgu skarbowym nie znajduje się szpital ustanowiony przez dotyczącą Władzę skarbową I. instancyi, także i wtedy wolno nie korzystać z niego, jeżeli słabość jest tego rodzaju, że potrzebną jest zmiana klimatu, lub oddany być musi pod obserwację do zakładu hydropatycznego i t. p., lecz tylko w obrębie dotyczącej prowincji, w której członek straży skarbowej w służbie przebywa; z wyjątkiem gdy się rozchodzi o kąpiele zagraniczne, w którym to celu uzyskać należy urlop od Władzy skarbowej.

KRONIKA.

Personalia. Jego Ces. i Król. Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 18.1. 1892 z zastrzeżeniem przyzwolenia potrzebnych funduszów w drodze ustawodawczej. raczył najmiłościwiej zezwolić na założenie gimnazyum państwowego w Buczaczu. Gimnazyum to otwartem zostanie z początkiem roku szkolnego 1893/94 jako 4-klasowe, zaś wyższe gimnazyum stopniowo o jedną klasę wyżej co roku.

Mianowanie. Komisarzem rządowym dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zamianowało Ministerstwo hand. dr. Juliusza Kleeberga, radcę namiestnictwa.

Namiestnik Bukowiny hr. Pace otrzymał na podstawie uchwały rady miejskiej w Czerniowcach z 20. b. m. obywatelstwo honorowe.

Nadradca p. Mosch, dyrektor pow. Dyrekcyi skarbu we Lwowie nieczynnym jest z powodu słabości trwającej od dnia 10. lutego b. r. Tymczasowo zastępstwo dyrektora objął c. k. nadkomisarz Pożakowski a w nieobecności tegoż c. k. inspektor Bańkowski.

Z życia towarzyskiego. Respicyent Józef Pniewski z Bełzca zawarł ślub małżeński na dniu 26. b. r. w Brodach.

Statystyka c. k. Straży skarbu w Galicji za rok 1890. Straż skarbowa interweniowała jako Władza kontrolna w 3,944.830 wypadkach. Ogólna strata, na którą Skarb państwa narażony był z powodu przekroczenia odnośnych przepisów, wynosiła 422.554 złr. Wypłacono nagród i udziałów ogółem 178.004 złr. czyli o 5804 złr. więcej jak w roku 1889.

Egzamin na stopień nadstrażnika złożył z dobrym postępem strażnik Burghardt we Lwowie Nr. 3.

Uwolnienia. Strażnik Oswald Marjan Retzer przy przeniesieniu go z oddziału Lwów kolej do pozamiejscowego, został na własne żądanie uwolniony, oraz strażnik Ludwik Strutyński w okręgu Skała.

Promocje. Na nadstrażników: strażnicy: Powroźniczek Jan, Schlosser August i Wilga Władysław powiat Tarnów, zaś Rzepiński Erazm i Sagański Kazimierz pow. Tarnopol.

Nowoprzyjęci: Gromko Dymitr, Krokulski Albin, Wojtawicki Bolesław dla pow. Brodzkiego, Mazur Józef pow. Kraków, Szamota Emanuel pow. Kołomyja, Majewski Antoni pow. Lwów, Wreśniak Jan pow. Sambor, Goźda Jan pow. Stanisławów.

Przesiedleni do innych powiatów skarbowych strażnicy: Marjan Towarnicki z kołom. do brodz. powiatu, Wiktor Schimscheiner z sambor. do krakow., Stanisław Holbod z krak. do samb. i Juszczyk Michał z brodzkiego do kołomyjskiego powiatu skarbowego.

W okręgu lwowskim nadstrażnicy: Madejski Józef ze Lwowa 1 do Lwowa 2, natomiast Pietrzycki Edward ze Lwowa 3 do Lwowa 1, zaś w miejsce ostatniego Budzań Jan ze Lwowa 2 do Lwowa 3. Nadstrażnik Bronisław Terlikowski do Sołotwiny i straż. Jan Woiński do Bolechowa, obaj z Potoka złotego w stanisławow. powiecie.

Kontrabandy. Nadzór Szczurowice i oddział Leszniów wspólnie zakwestyonowały u przedsiębiorcy gorzelni w Korsowy 1000 klgr. soli rosyjskiego pochodzenia. Imacze: Fulgent Strzetelski kierownik nadzoru, Michał Kaucki kierownik oddziału i strażnik Piotr Krąpiec.

Ułaskawienie monarsze. Naj. Pan ułaskawił 78 więźniów — pomiędzy tymi we Lwowie mężczyzn 8 kobiet 7; w Stanisławowie i w Wiśniczu po 5 osób.

Ustąpienie ministra. Dzienniki podały wiadomość o ustąpieniu ministra Prażaka, który ma być upatrzony na posadę prezydenta najwyższej izby obrachunkowej.

Wiadomość dla korpusu. Obiega we Lwowie pogłoska, że JW. Panu Wiceprezydentowi Korytowskiemu podczas pobytu w Wiedniu, przyrzeczono w Ministerstwie skarbu pomnożenie stanu nadkomisarzy, komisarzy, tudzież nadzorców i respicyentów a zarazem pomnożenie stanu osobowego na granicy, co wkrótce nastąpi.

JW. Wiceprezydent Mora Korytowski uczestniczył na dniu 21. lutego b. r. na balu u JE. Pana Namiestnika; między innymi był także obecnym na tym balu J. W. br. Jorkasch-Koch i poseł Korytowski z synem.

Podsłuchana debata. Ubiegłego tygodnia tuż obok gmachu c. k. kraj. Dyrekcji skarbu szło poważnym krokiem dwóch panów, o ile przypuszczać było można, z klasy urzędniczej, z których jeden przystanąwszy rzekł do drugiego: „Cóż pan mówi? co im więcej potrzebne, założyli sobie gazetę „Dwutygodnik“. Tyle słów było dosłyszanych, z których wnioskować można, że rozmowa dotyczyła korpusu galicyjskiej straży. Ciekawość, co było powodem do rozmowy w tej materji? Zapewne egzystencja i materjalne stosunki tego zawodu!

Superkontrola Władzy krajowej. W pierwszej połowie miesiąca lutego b. r. udał się p. radca Dajewski do gorzelń w okolice Przemyśla w celu przedsięwzięcia niespodziewanej kontroli. Przy boku p. radcy pełnił czynność służbową nadstrażnik Lisiewicz.

Projekt nowego uzbrojenia żandarmeryi ogłasza „Gazeta lwowska“ mianowicie w miejsce karabina repertierowego ma żandarmerya otrzymać karabiny systemu Manlichera. Ze względu na koszta, reforma ta nastąpić ma stopniowo.

Podwyższenia płacy. W fabryce tytoniu w Krakowie w przeciągu 8 lat w myśl przedstawienia i starania dyrekcyi podwyższono 3 krotnie płacę robotnikom.

Aresztowania. W sprawie defraudacyi dochodowo-skarbowej na Bukowinie aresztowała dodatkowo komisja sądowa 2 spedytorów w Serecie, zaś czerniowieckie organa skarbowe uwięziły dwóch kupców.

W Wiedniu przyaresztowano na dniu 13. lutego b. r. szajkę fałszerzy 20-centówek, którzy tę monetę zdawkową produkowali z cyny i antymonu. W samym tylko Lwowie dość wielką liczbę tej monety w obieg puszczono a dla zapobieżenia rozszerzaniu falsyfikatów i niszczenia tychże zarządził magistrat, aby je na rogatkach przy opłacie akcyzy nożycami przecinano i stronom oddawano.

W Salzburgu aresztowano z powodu sprzeniewierzenia urzędnika towarzystwa ubezpieczeń robotników, byłego starostę Franciszka Vestenecka, którego poprzednio dla nienawiści ku ludności słoweńskiej z urzędu usunięto.

Odwołanie defraudacyi. Wydział powiat. w Śniatynie odwołał ogłoszoną we wszystkich dziennikach defraudacyę kasową, twierdząc, że zasuspendowanie sekretarza nastąpiło li wskutek obrazy przełożonego.

Odwołanie zażalenia. Członek Izby handlowej i przemysłowej Ignacy Fried, odwołał swe motywowania podczas traktowania sprawy uregulowania handlu solą w Izbie handlowej, twierdząc, że nie użalał się wcale na protekcyę i nadużycia — praktykowane w salinach, i tych wyrazów wcale nieużywał.

Klub nafciarzy. W Wiedniu odbyło się zgromadzenie nafciarzy przedlitawskich, celem ukonstytuowania się. Prezesem wybranym został na lat trzy Robert Biedermann, właściciel kopalni w Poczenižynie.

Konfiskata. Nr. 4. radykalnego czasopisma ruskiego „Narod“ został skonfiskowany z powodu artykułu p. Próchnikowej, zawierającego streszczenie książki uczonego francuskiego Letorrneau, „O rozwoju rodziny.“ Co prawda kobieta mogłaby się lepiej rodziną zająć, niż książką fran-

cuskiego fantasty. Już to lepiej nam się strzedz francuskich wyobrażeń o rodzinie.

Konfiskata broszury ruskiej p. Antoniewicza, została przez Sąd krajowy przy rozprawie na dniu 23. lutego b. r. odbytej zatwierdzona.

Bójka na granicy. Na granicy szląsko-rosyjskiej w pobliżu miasteczka Landsberg, wywiązała się niedawno bójka krwawa między gromadą emigrantów z Kongresówki a żandarmami rosyjskimi. Kilku emigrantów raniono i aresztowano.

Wypadek na granicy. Straszny wypadek a sumienna energiczność żandarma. Z 18. na 17. Lutego b. r. przekroczyło wieczorem dwóch moskali (objeszczyków) granicę w Uściu biskupiem, udając się do karczmy na galicyjskiem terytorjum, celem uraczenia się naszą gorzałką.

W chwili częstowania się wódką, którą im karczmarz podał, wszedł do szynkowni żandarm, a zoczywszy przybyszów nieproszonych z obcego państwa, przyaresztował i odesłał ich tymczasowo do komórki pod dozór gminny. Następnego dnia skuł ich za ręce obok siebie w zamiarze odstawienia na posterunek do Mielnicy. Moskale przewidując większe nieszczęście od swojej władzy jak od naszej, poczęli szarpać ręce i łańcuszki opadły. Chcąc się ratować w drodze ucieczką, jeden z nich przytrzymał żandarma, zaś drugi chciał pochwycić broń w czasie aresztowania złożoną i potrącił dziesiętnika który ja za niemi niósł. W tem na kontroli będący drugi żandarm towarzyszący w tej podróży, używa broni palnej i kładzie trupem jednego moskala, drugi zaś widząc co się stało zdołał umknąć przez granicę. Dobra była galicyjska gorzałka, lecz nieszczęśliwa.

Nowy browar. W Skawinie tuż przy stacji kolejowej zbudowany został najnowszej konstrukcyi browar będący własnością A. Kollorosa. Dnia 16. lutego b. r. odbyło się poświęcenie i otwarcie. Z Czech nadesłano telegramy gratulacyjne.

Pożary. W Bielsku na Szląsku dnia 4. lutego b. r. w nocy zgorzał do szczętu browar firmy Hollaendera i Spółki.

We Lwowie dnia 25. lutego b. m. po północy wszczął się pożar w młynie parowym Thoma na Janowskiem i zniszczył prawie całe zabudowanie młyna, magazyn mąki a nawet pomieszkanie właściciela. Pożaru takiego Lwów dawno nie pamięta. Szkodę obliczają na przeszło pół miliona; lecz po większej części asekurowaną była w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. W chwili pożaru powrócił p. Thom z balu rymanowskiego z córkami.

Wybuch nafty. W Potoku w kopalni p. Klobassy Zręckiego nastąpił w ubiegłym tygodniu silny wybuch ropy.

Nowego rodzaju ustawa dyscyplinarna. W Rosji ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie aby dłużnicy osadzeni w więzieniu poddawani byli karom dyscyplinarnym za wszelkie wykroczenia przeciw regulaminowi więziennemu, lub poleceniom władzy. Kary są różnorakie, jako to: ograniczenie wolności, jadła a nawet zamykanie do stósownych (!) lokalów.

Nekrologia. Rudolf Reynsch emeryt. c. k. strażnik skarbowy, zmarł w Kołomyi w 65 roku życia.

Jan Głogowski c. k. starszy inspektor podatkowy zmarł 16. lutego b. r. w Stanisławowie, przeżywszy lat 47.

Stanisław Fischer emer. poborca podatkowy, zmarł w Kołomyi w 70 r. życia.

Antoni Szczepanowski c. k. radca Sądu apelacyjnego zmarł w Krakowie przeżywszy lat 59.

Dr. Filip Poraj Malina, lekarz w Przeworsku, zmarł w 76. roku życia.

Zawiadomienia.

Pewien nadstrażnik skarbu z sanockiego powiatu skarbowego życzy sobie zamianę z kolegą z rzeszowskiego powiatu sekcyjnego na własne koszta. Wiadomość w Redakcji pod literami W. S. B. 1.

Strażnik skarbowy w rzeszowskim powiecie skarbowym obecnie pozostający. życzy sobie zamienić swe stanowisko z kolegą z powiatu stanisławowskiego, samborskiego lub sanockiego. Wiadomość w Redakcji pod literami A. M. 2.

Losowanie. Przy ciągnieniu losów stanisławowskich które się odbyło na dniu 15. lutego b. r. główna wygrana w sumie 9000 złr. padła na serję Nr. 22429, druga w kwocie 600 złr., na serję Nr. 9554; po 150 wygrały numera 17156 i 23753, po 50 złr. ser. Nr. 3408, 4303, 4743, 4881, 5458 i 6256.

Skrzynka Redakcji.

Do Pp. Interesowanych. Wprawdzie ogłasza się, że wszelkie wyszłe numera nowego czasopisma są w zapasie i do nabycia w Redakcji, lecz nie po niższych cenach, bowiem po pierwsze nie ma żadnej ustalonej ceny za pojedyńczy numer, a powtóre byłaby to niesłuszność wielka, żeby ci panowie, którzy do kapitału żelaznego niczem się nie przyczynili, lub dotychczas nie byli prenumeratorami, mniej płacić mieli. Tylko w razie zagubienia lub zniszczenia któregokolwiek z wyszłych numerów. pp. prenumeratorzy na żądanie uiszczać będą połowę ceny t. j. 13 centów za 1 egzemplarz.

A. M. w M. Czyli już nastąpiło porozumienie co do zamiany w brodzki powiat z I. L. w P.; prosimy o odpowiedź.

W. S. w B. Jeszcze raz ogłaszamy Pańską zamianę, dotychczas bowiem nikt sie nie zgłosił. Mniemamy że to nie przeszkadza pierwszemu? Prosimy o odpowiedź.

S. M. w T. Zadość czyniąc żądaniu oświadczamy, że to nastąpi przy ogólnem pomnożeniu obecnych stopni.

Oddz. w H. Prosimy tak ostro sprawy nietraktować.

Sz. B. w L. Pan Stadler z Wiednia ani słówka dotyczczas nieodpowiedział w tej sprawie, a mniemamy że i tam w redakcyi nasze czasopismo czytują, gdyż jeden nadstrażnik prenumeruje, a dorozumiewamy się z czyjej inicyatywy.

Oddz. w B. P. Koczyrkiewicz pomimo urgensu w 3 numerze i przesłania egzemplarza do niego pod osobistym adresem, nie raczył odpowiedzieć.

L. D. w G. Co do postawionego 2. pytania nie odpowiadamy, albowiem nie można dojść z treści, czego Pan żądasz? Prosimy to pytanie zmienić o tyle w tym ustępie końcowym: „zanotowanego terminu“ gdzie? następnie „czy też jak powołany §. opiewa, od dnia przekazania przesełki.“

R. W. w M. Nie bardzo przyjemną wiadomość także pod względem politycznym co do postępku dotyczącego organu rządowego. Takie jest zdanie osób wpływowych.

M. P. w S. Daruje p. że w sprostowaniu nieumieszczono. bo to nie tak wielce drażliwa materja, zaś co do drugiej kwestji nie można tego artykułu w całej osnowie oddać do druku, albowiem naruszonoby powtórnie ten zawód. „Raz a dobrze“ dość już satysfakcji, tem bardziej że schowali rogi. Jest podobnej treści drugi artykuł innnego z p; z treści więc obu artykułów opracuje się jeden.

P. N. S. w Sz. Trzeba wiedzieć w jakich stosunkach pozostaje Pan H. w K. Wiadomość w Redakcji.

Oddz. w Perespie. Dotyczczas żadnej prenumeraty administracja nie otrzymała, prosimy reklamować. Oddział wzięto w zapisek adnotacyjny.

Oddz. w Nowosiółce. Posłano 4. numer, lecz pod adresem p. w „miejscu“, więc gdzieś tam przesłany egzempl. znikł.

Oddz. w Bylicach. Przesłano 4. numer dla oddziału lecz pod adresem ost. p. Chyrów.

A. M. w I. Należytość za ogłoszenie 24 ct. — przeszlij Pan z prenumeratą oddziałową z B. lub K.

Pp. Korespondenci i Manipulanci raczą ofiarować 2—3 godzin czasu miesięcznie i przesełać wiadomości i zmiany. Proszą oto współtowarzysze!!!

Nadesłane.

Imieniem Komitetu spieszę złożyć Szanownej Redakcyi najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłanych 3 złr. tytułem wstępnego dołączając przytem krótkie sprawozdanie o przebiegu wieczorku, który się odbył 25. b. m.

Wieczorek urządzony przez tutaj stacyonowaną *c. k. Straż skarbową* na dochód biednych wdów i sierót po członkach Straży skarbowej wypadł nadspodziewanie świetnie, bawiono się bowiem ochoczo i wesoło do białego dnia bez tej zwyczajnej sztywności i przymusu, która większe zebrania krępuje.

W pięknie przystrojonej sali miejscowego kasyna urzędniczego stanęło do polonesa 44 par z W. Panią protektorką Neumanową i W. Panem Nadkomisarzem skarb. Kuhnenem na czele. Do pierwszego kadryla stanęło około 44 par. Obowiązki gospodyń przyjęły W. Pani Neumanowa, Zwolska, Makarewiczowa, Niezabitowska i Euxlowa, przyczem wypada zaznaczyć, że W. Pani Neumanowa przyświecając naśladowania godnym przykładem w każdym tańcu brała udział — opuszczając salę dopiero o godz. 2. z północy.

Taniec prowadził znany tutaj zaszczytnie jako jeden z najlepszych aranżerów W. Pan Niezabitowski c. k. konc. skarbowy tudzież nadstraż. skarb. Heller i Błażek.

Pięknych twarzyczek i dobrych tancerzy nie brakło a wieczorek, który raczej balem w całem tego słowa znaczeniu nazwać można, zakończył się białym mazurem o godzinie $^1/_2$6 rano.

Między obecnymi zauważano następujące osobistości: Obydwaj pp. protektorowie a mianowicie: W. Panowie c. k. Inspektor str. skarb. Neumann z żoną i Makarewicz c. k. nadkomisarz str. skarb. dalej W. Panowie Wilhelm Kuhnen, zastępca, c. k. powiat. dyrektora, Zwolski i Niezabitowski z żonami, c. k. komisarze, ksiądz Szeligiewicz, c. k. nadpoborca Jung, burmistrz miasta Kołomyi, Asłan c. k. porucznik żandarmeryi Tillzer, właściciel zakładu wychowczego naukowego Aksentowicz, c. k. adjunkci podatkowi Fiedler i Burnatowicz z żonami i wiele innych.

Rachunki nie zostały jeszcze zamknięte, jednakowoż czysty dochód będzie przewyższał kwotę 100 złr. Myślą przewodnią komitetu urządzającego ten wieczorek było rozbudzenie życia towarzyskiego wśród straży skarb., przełamanie muru granicznego między nią a inteligentniejszą częścią P. T. a wreszcie uzbieranie jakiej takiej kwoty na wsparcie dla biednych wdów i sierót po członkach c. k. Str. sk., którym drożyzna tegoroczna więcej może, jak komukolwiek innemu daje się uczuć.

W sprawie rozdzielenia tych zapomóg ma Komitet postawić odpowiedni wniosek, a W. Panowie Neumann i Makarewicz zadecydują, czy jest odpowiedni.

Podziękowanie.

Komitet wieczorku urządzonego przez c. k. straż z Kołomyi d. 25|2 b. r. na dochód biednych wdów i sierót po członkach c. k. Straży skarbowej składa na tem miejscu Wielmożnym Paniom, które raczyły najłaskawiej przyjąć obowiązki gospodyń, WPanom; Neumanowi c. k. inspektorowi Straży skarbowej i Makarewiczowi za przyjęcie protektoratu, WPanom: c. k. Staroście Bańkowskiemu, c. k. Komisarzowi Dr. Zwolskiemu i burmistrzowi Asłanowi za bezpłatne odstąpienie *sal kasynowych*, jak również wszystkim W. Panom i Paniom którzy wieczorek ten swą obecnością zaszczycili, bądź też nie biorąc udziału wstępne nadesłali — przyczyniali się do powiększenia dochodu dla biednych wdów i sierót — w tych ostatnich i własnem imieniu najserdeczniejsze podziękowanie.

Przy tej nadarzającej się sposobności śmią zasłać Szanownemu Komitetowi zabawy towarzyskiej w Kołomyi, koledzy ze Lwowa serdeczną podziękę za łaskawą pamięć i zaproszenie do udziału w zabawie. Pomimo najszczerszej naszej chęci niepodobnem było o udziale marzyć, bowiem u nas obecnie panuje system, że funkcyonaryuszom c. k. Straży skarbu nawet w razie śmierci jego rodzica urlopu udzielić nie można.

Do numeru dzisiejszego dołącza się katalog księgarni H. Altenberga.

Artykuły nadesłane a nie umieszczone dla braku miejsca, pójdą do numeru następnego.

☞ *Numera poprzednie są w zapasie w administracyi.* ☜

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.